



Pieśń Debory

Oszatałmiające wyzwolenie

Powstań Deboro, powstań, powstań, a zaśpiewaj pieśń – Sędz. 5:12 (BG).

Okres sędziów w dziejach Izraela znaczone był powtarzającymi się działaniami wojennymi. Jednymi z wrogów byli Filistyńczycy, na południu i Kananejczycy, na północy. Debora z plemienia Efraim i jej wódz, Barak z plemienia Zebulon, byli szczególnie uciskani przez Kananejczyków pod wodzą Jabina z Chazor. Opis tej bitwy znajduje się w artykule „Debora, Gedeon i Pan”.

Po wielkim zwycięstwie i po zabiciu generała Jabina, Sysery, Debora napisała pieśń zwycięstwa, podobnie jak uczynili to Miriam i Mojżesz po udanym przejściu przez Morze Czerwone (2 Moj. 15).

Wprowadzenie - Sędz. 5:1-3

I śpiewała Debora i Barak, syn Abinoemów, dnia onego, mówiąc: Dla pomsty uczynionej w Izraelu, a iż się na to dobrowolnie lud ofiarował, błogostawcie Pana. Słuchajcie królowie, bierzcie w uszy książęta, ja, ja Panu zaśpiewam, śpiewać będą Panu, Bogu Izraelskiemu.

Niewiele jest wiadomo o Abinoamie, ojcu Baraka. Wiadomo, że pochodził on z Kedesz w Galilei na pogórzu Naftaliego, które było jednym z miast ucieczki (Joz. 20:7). Oznacza, to, że albo sam był Lewitą, albo schronił się w tym mieście, ten drugi przypadek wyjaśniałby drugorzędny status Baraka. Sam Barak natomiast był mężem wiary, co dało mu miejsce pomiędzy bohaterami wiary wymienionymi w Hebr. 11:32.

Debora rozpoczyna swą pieśń wychwalaniem Pana za odniesione zwycięstwo, lecz szybko wyraża również swoje uznanie dla gotowości jaką wykazało dziesięć tysięcy Żydów, którzy nie zawahali się narazić swego życia dla obrony narodu przed zbrojnym najazdem Sysery. Nie jest jasne, czy królowie i książęta, o których wspomina to przywódca Izraela, którzy pomogli jej w walce, czy może raczej władcy ościennych państw, którzy mieli przyglądać się mocy izraelskiego Boga.

Debora i Miriam ułożyły pieśni pochwalne po odniesionych zwycięstwach z rąk nieprzyjaciół; dla Chrześcijan byłoby równie stosowne, aby po odniesionym duchowym zwycięstwie poświęcić chwilę czasu by ułożyć pieśń lub świadectwo wdzięczności. Jak w pieśni Debory, świadectwo takie na pierwszym miejscu winno oddawać wdzięczność Bogu, a także zawierać wyrazy uz-

nienia dla bliźnich Chrześcijan, którzy wspomagali naszą walkę, czy to przez modlitwy (Jak. 5:16), czy słowami pociechy, porady, czy pomocy materialnej.

Wielbienie dróg Bożych - Sędz. 5:4,5

Panie, gdyś wyszedł z Seir, a przechodziłeś przez pole Edom, ziemia się wzruszyła, nieba też kropiły, a obłoki wydawały wody. Góry się rozplynęły od oblicza Pańskiego, a góra Synaj od oblicza Pana, Boga Izraelskiego.

Wydaje się dziwne, że wszystkie trzy miejsca wymienione w tych wersetach (Seir, Edom i Synaj) znajdują się na południu Izraela, natomiast sama bitwa dotyczyła wroga z północy i miała miejsce na północnym zachodzie, w okolicy potoku Kiszon wypływającego z góry Karmel.

Bez wątpienia, metodą jaką Bóg użył, aby dać zwycięstwo armii Baraka, była nagła i gwałtowna ulewa, która spowodowała wystąpienie z brzegów potoku. W tych warunkach, rydwany Sysery stały się bezużyteczne. Marsz Boga z Seriru i Edomu sugeruje, że burza nadeszła od strony południowego wschodu, co jest dość niezwykle dla zwykłych burz w tamtym rejonie, które zazwyczaj formują się nad Morzem Śródziemnym na północnym zachodzie, zanim zawrócą na południe wzdłuż doliny rzeki Jordan i wygasną nad suchymi piaskami pustyni Negew.

Wzmianka o trzęsieniu ziemi może być rozumiana jako fizyczne wstrząsy, które towarzyszyły ulewie, lub jako środek stylistyczny uwydatniający przerażenie ludzi i intensywność opadów. Trzęsienie porównane jest do trzęsieniami jakie miało miejsce przy górze Synaj, gdy Izraelowi dany był zakon. Podobnie rzecz się ma w przypadku Chrześcijan; ciemne chmury które zdają się sprowadzać najgłębszą rozpacz są jednocześnie środkiem który pomaga dać odpór wrogom Nowego Stworzenia.

Wynik ucisku - Sędz. 5:6-8

Za dni Samgara, syna Anatowego, i za dni Jaeli zaginęły ścieżki, a którzy szli w drogę, chodzili ścieżkami krzywymi. Spustoszały wsi w Izraelu, spustoszały, ażem powstała ja Debora, ażem powstała matką w Izraelu. Gdy Izrael obierał sobie bogi nowe, tedy bywała wojna w bramach; tarczy jednak nie było widać, ani drzewca między czterdziestą tysięcy w Izraelu.

Czasy sędziiego Szamgara miały miejsce około stu lat przed czasami Debory. Można z tego wyciągnąć wniosek, że te złowieszcze okoliczności istniały przez



około sto lat. Nie musi to jednocześnie oznaczać, że panowanie Jabina na północy trwało tak długo, ponieważ wrogiem, z którym zmagali się Szamgar byli Filistyńczycy (Sędz. 3:31). Istnieją jednakże dowody wpływu Kananejczyków w okresie bezpośrednio poprzedzającym czasy Szamgara, ponieważ imię jego ojca, Anat, było równocześnie imieniem jednego z trzech głównych bogów Kanaanu, żony lub też siostry Baala, bogini płodności i wojny (Insights Into Bible Understanding, „Anat”).

Ucisk Izraela był wywołany nie tylko działalnością pogańskich królów, nakładających ciężkie podatki. Ogólne bezprawie panujące na drogach zmuszało ludność do wybierania szlaków mniej uczęszczanych, ale zapewniających większe bezpieczeństwo. Do dnia dzisiejszego, jeden z głębokich wąwozów w północnym Izraelu zwie się „doliną zbójców”, jako że bandyci mogli w tym rejonie z wyjątkową łatwością czatować na wędrowników, kryjąc się pośród zalesionych wzgórz.

Określenie „wieśniacy” w niektórych tłumaczeniach oddane jest jako „ustali władcy w Izraelu”. Innymi słowy, był to okres, gdy nie działał żaden sędzia, który mógłby wybawić Żydów z opresji. Określenie „gdy obrano sobie nowych bogów” z wersetu 8 odnosi się do tych, którzy powinni byli sprawować funkcje przywódcze w Izraelu. Duża część winy za rozpaczliwe położenie całego narodu spoczywała na ich barkach. Ci, którym powierzone zostało bezpieczeństwo ludu, stali się głównymi zwolennikami bałwochwalstwa.

Jakże prawdziwe jest to stwierdzenie w naszych czasach, gdy osoby którym powierzone zostało duchowe dobro ich trzody oddalają się od nauk Pisma Świętego, zamieniając je na nauki humanizmu, sekularyzmu lub innych bogów ciemnych wieków.

Fakt, że pomiędzy czterdziestoma tysiącami Żydów nie było ani jednej włóczni może wskazywać na to, że północni najeźdźcy, na wzór Filistynów nałożyli na Żydów embargo na handel kutą bronią (1 Sam. 13:19 – 22).

Uznanie dla władców – Sędz. 5:9-11

Serce moje nakłonione do książąt Izraelskich. Ochotni z ludu błogostawcież Pana. Którzy jeździecie na oślicach białych, i zasiadacie na sądach, i którzy chodzicie po drogach, rozmawiajcie z sobą, że uciął trzask strzelców między miejscami, gdzie czerpią wodę; tam niech opowiadają sprawiedliwości Pańskiej, sprawiedliwości we wsiach jego w Izraelu; tedy zstąpi do bram lud Pański.

Uwielbienie Debory dla wodzów Izraela pozostaje w silnym kontraście z jej stosunkiem wobec tych, którzy „jeżdżą na płowych oślicach”, „siedzą na kobiercach” i „wybierają się w drogę”. Zgodnie z definicją podaną

przez Insights Into Bible Understanding, wodzowie w czasach biblijnych dzierżyli zwykle w swych rękach władzę militarną i sędziowską; byli odpowiedzialni za pobieranie z zarządzanego okręgu lub prowincji trybutów, podatków i przychodów króla lub władcy zwierzchniego. Niejednokrotnie sami byli poborcami podatkowym, zaś Debora wychwalała chęć z jaką przyłączyli się do powstania przeciwko wygórowanym i uciążliwym podatkom nakładanym przez kananejskich królów.

Debora zwraca się do tych trzech grup, aby zwrócili uwagę na tę szlachetną postawę, ponieważ takie właśnie jest znaczenie hebrajskiego słowa siyach, „mówić”, w wersecie 10. Jazda na białych oślicach była poniekąd przywilejem dziedziców sędziów, jak było to w przypadku synów Jaira (Sędz. 10:4). Synowie sędziów nie zawsze wykazywali się taką pobożnością, jak ich ojcowie. Tym samym, zachowanie wodzów miało być dla nich przykładem, tak samo jak dla sędziów niższej rangi, którzy sprawowali sądy w bramach miast i dla tych, którzy „wybierali się w drogę”. To ostatnie wyrażenie było idiomem który charakteryzował tych, którzy ulegali powszechnym opiniom i nie wykazywali siły charakteru w walce o Izrael. Podobne znaczenie w naszych czasach ma zwrot „iść po linii najmniejszego oporu” lub „płynąć z prądem”.

Werset 11 wskazuje na inny wymiar ucisku; mówi o uzbrojonych ludziach, którzy gromadzą się przy studniach. Oznacza to, że wygrana bitwa była ocaleniem szczególnie dla kobiet, które najczęściej zaopatrywały domy w wodę. Jak można wywnioskować z tego wersetu czytanego w związku z wersem 30, to właśnie kobiety najczęściej padały ofiarą uzbrojonych najeźdźców. Może to być powód dla którego Debora, określająca się jako „matka w Izraelu”, stanęła na czele powstania zamiast współczesnych jej mężczyzn.

Tłumaczenie American Standard Version oddaje końcówkę wersetu 11 w następujący sposób: „Opiewać tam będą sprawiedliwe czyny Jehowy, sprawiedliwe czyny jego rządów w Izraelu. Potem lud Jehowy zstąpi [ponownie] do bram.” Nikt nie mógł się cieszyć ze zwycięstwa bardziej niż hebrajskie kobiety, gdy wróg został pokonany i znów można było się bezpiecznie udawać do bram na sądy.

Refren – Sędz. 5:12,13

Powstań Deboro, powstań, powstań, a zaśpiewaj pieśń; powstań Baraku, a pojмай więźnie twoje, synu Abinoemów. Teraz panować będzie potłoczony nad możnymi z ludu; Pan dopomógł mi panować nad mocarzami.

Refren powtarzający się na końcu pieśni zaznacza zmianę tematu poematu z dziękczynienia na opis ról jakie odegrały poszczególne plemiona. Uderza w szy-



derczą nutę i kończy się opisem radości po zwycięstwie nad zniechęconym wrogiem. Drugi z cytowanych wersetów opisuje dwa panowania; pierwsze to panowanie wojowników, którzy przeżyli, nad możnymi z ludu którzy postanowili unikać konfliktu, zaś drugie panowanie dotyczy jej osobistego wywyższenia nad innymi sędziami plemiennymi, którym nie starczyło odwagi by stawić czoło Kananejczykom.

Reakcja pokoleń – Sędz. 5:14-18

Z Efraima wyszedł korzeń ich przeciw Amalekowi, za tobą (Efraimie,) Benjamin między ludem twoim; z Machyru wyszli zakonodawcy, a z Zabulonu pisarze. Książęta też Isaschar były z Deborą; Isaschar też jako i Barak w dolinę postan jest pieszo; ale w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli. Czemuś siedział między dwiema oborami, słuchając wrzasku trzód? w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli. Galaad za Jordanem odpoczywał, a Dan przecz się bawił okrętami? Aser czemu siedział na brzegu morskim, a w skałach swoich mieszkał? Zabulon jest lud, który wydał duszę swą na śmierć, także i Neftalim, a to na wysokich polach.

Jedną z głównych różnic między okresem sędziów, a okresem królów jest kwestia zjednoczenia plemion. Za czasów sędziów, każde z plemion działało oddzielnie i współpracowało z innymi jedynie przy nielicznych okazjach, podczas gdy królowie panowali nad bardziej jednorodnym narodem, który gdy już wyruszał na wojnę, to wyruszał jako zjednoczona całość. Pieśń Debory odzwierciedla różnorodność decyzji, jakie podjęły różne plemiona. Wymienia ona z nazwy dziewięć pokoleń. Juda, Symeon i Manasses zostały pominięte. Wyliczenie to może wskazywać na zakres kontroli, jaką sprawowali Midianici, Amalekici i Arabowie tuż przed zwycięstwem Sysery.

Efraim przyłączył się do walki. Plemię to odegrało znaczącą rolę we wcześniejszych latach, w czasie zwycięskiej walki z Moabem i Amalekitami w czasach sędziego Ehuda, kiedy to udzieliło mu schronienia po tym, jak zabił Eglona (Sędz. 3:13-30).

Beniamin jest krótko wspomniany jako drugie plemię, które wysłało swych ludzi do walki.

Machir z Manasses (4 Moj. 26:29) założył dynastię, która podbiła Gilead (4 Moj. 32:39,40). Manasses został wymieniony z uwagi na to, że z niego wywodzili się wodzowie, zarządcy i poborcy podatkowi.

Z Zebulona przyszli pisarze; określenie to bardziej poprawnie oddane zostało w nowszych przekładach jako „trzymający buławę”. W tym rozumieniu, chodziło o dowódców, którzy prowadzili do walki wojska Baraka. Pokolenie to również zaznało ucisku fiskalnego króla Jabina.

Issachar był plemieniem, którego ziemie rozciągały się w północnych stronach ziemi izraelskiej i to on najbardziej odczuwał kananejską okupację. Z tego właśnie pokolenia pochodzili piechurzy, którzy wzięli udział w walce.

Pokolenie Rubena nie brało udziału w starciu. Ich ziemie znajdowały się na południu i nie odczuwali oni w bezpośredni sposób panowania Jabina. Odmówili udziału w wojnie, wybierając raczej troskę o własne stada owiec, które właśnie w tym czasie miały rodzić swe młode.

Gilead również nie zaangażował swych sił, nie będąc niepokojony w swej Transjordanii, jak już wskazano powyżej.

Pokolenia Dana pozostało ze swymi okrętami, nie myśląc narażać swych dochodowych kontaktów handlowych i przymierzy z Tyrem i Sydonem. Aszer również był zaangażowany w żeglugę, będąc zabezpieczonym od strony lądu przez głębokie wąwozy ciągnące się od gór Libanu aż do Morza Śródziemnego. Pokolenie to czuło się wobec tego bezpiecznie i nie zamierzało ryzykować swego dobrobytu i bezpieczeństwa w walce przeciwko królowi z Hazoru.

Zebulon i Naftali, jako te z pokoleń, które najbardziej odczuły jarzmo okupanta, dostarczyły dużą liczbę zbrojnych którzy obsadzili wyżyny wokół doliny Jezreel, gdzie rozegrała się bitwa.

W wydarzeniach tych kryje się lekcja dla całego ludu Bożego. Jest nią zasada, że nie można unikać świadczenia pomocy braciom w obawie przed finansowymi stratami lub z racji dążenia do zachowania własnego bezpieczeństwa które podpowiada: „to wasza bitwa, która mnie nie dotyczy”.

Bitwa pod Tanach – Sędz. 5:19-23

Przyszli królowie, walczyli; na ten czas walczyli królowie Chananejscy w Tanach u wód Magieddo, jednak korzyści srebra nie odnieśli. Z nieba walczone: gwiazdy z miejśc swoich walczyły z Sysarą. Potok Cyson porwał je, potok Kiedumim, potok Cyson; podeptałaś, o duszo moja, może. Tedy się popadały kopyta końskie od wielkiego tąpnięcia moczarów jego. Przeklinajcie Meroz, rzekł Anioł Pański, przeklinajcie przeklinając obywatela jego; albowiem nie przyszli na ratunek Panu, na ratunek Panu z moczarami.

Chociaż w bitwie nie wzięło udziału wielu wysoko urodzonych, to jednak Debora nazywa wszystkich walczących „królami”, ponieważ ich zachowanie było takim, jakie winni wykazać królowie stający w obronie Izraela i zdobywający ziemię obiecaną. Bitwa, którą wygrali, nie była bitwą o łupy, lecz wynikała z czystego patriotyzmu, tak jak niegdyś Abraham oswoodził Sodomę z po-



wodu Lota (1 Moj. 14:22,23).

Wzmianka Debory o walczących gwiazdach odnosić się może albo do aniołów, albo do samych gwiazd, co może wskazywać, że przynajmniej fragment bitwy miał miejsce nocą. Jasna noc z pewnością ułatwiła Izraelitom odszukanie sił wroga, które ugrzęzły w bagnach.

Właśnie z pieśni Debory, a nie z zapisu poprzednich rozdziałów, dowiadujemy się o metodach, jakich Bóg użył w walce, a mianowicie o ulewie i wystąpieniu z brzegów potoku Kiszon. Potok ten ma długość ok. 37 km, licząc od źródeł na wzgórzach Tanach, biegnie przez wąskie wąwozy aż do morza. Zwykle jest on wyschnięty w porze letniej, jednakże wiosenne ulewy mogą go błyskawicznie zamienić w rwącą rzekę. Taka nagła powódź mogła zaskoczyć armię poruszającą się suchym dotychczas korytem rzeki, zmieść rydwany i uwięzić je w błocie.

Nie udało się jak dotychczas z całkowitą pewnością zidentyfikować Meroz, do którego odnosi się Debora. Niektórzy archeologowie utożsamiają je z Khirbet Marus, położone ok. 8 km na południe od domu Baraka w Kadzesz – Naftali. Klątwa rzucona na to miasto wiąże się zapewne z tym, że zaniechało ono schwywania uciekającego Sysery.

Jael – Sędz. 5:24-27

Błogosławiona między niewiastami Jael, żona Hebera Cynejczyka; nad niewiasty w namiocie mieszkające błogosławiona będzie. Prosił o wodę, a ona mleka dała, a na przystawce książęcej przyniosła masła. Lewą rękę swą do gwoźdźcia ściągnęła, a prawicę swoją do młota kowalskiego, i uderzyła Sysarę, przebiła głowę jego, i przeraziła, i przekłuła skronie jego. U nóg jej skurczył się, padł, leżał; u nóg jej skurczył się, padł; kędy się skurczył, tam upadł zabity.

Chociaż Heber był przewodnikiem Izraela w czasie jego wyjścia z Egiptu, to jednak jego potomkowie popadli w bałwochwalstwo w swym mieście Arad w południowej Judei. Być może właśnie dlatego Heber oddalił się od swych rodaków, Kenitów, i osiedlił się w Zaanaim, niedaleko Kadesz (Sędz. 4:11). On i jego żona byli najwyraźniej prozelitami i starali się być wiernymi wobec przymierza mojżeszowego.

Gdy Sysera zbliżył się do jej namiotu prosząc o wodę, by ugasić palące pragnienie, pochlebiła mu podając mu mleko i masło. Napój ten, podany ciepły, pomaga zasnąć. Gdy tak się stało, znalazła palik do namiotu i ciężki

młot a następnie zabiła generała przebijając mu skronie palikiem.

Ten heroiczny czyn stał się powodem, dla którego Debora wystawiła Jael. Śmierć z ręki kobiety, jaka spotkała Syserę, była jednocześnie wypełnieniem się proroctwa, że to nie Barak będzie się cieszył chwałą zwycięzcy (Sędz. 4:9).

Satyra – Sędz. 5:28-31

Oknem wyglądała, a wołała matka Sysary przez kratę: Przeczęz omieszkiwa wrócić się wóz jego? przecz się nie spieszą nogi woźników jego? Przedniejsze i mędrsze niewiasty odpowiedziały, jako też i sama sobie odpowiadała: Snać trafili na łup, i dzielą go? Panienska jedna albo dwie dostaną się mężowi jednemu; łupy rozlicznych barw oddawają Sysarze, a łupy pstro haftowane, i łupy pstro z obu stron tkane dostawają się na szyję łupy biorących. Tak niechaj zginą wszyscy nieprzyjaciele twoi, Panie, a ci, którzy ciebie miłują, niech będą jako słońce, gdy wschodzi w mocy swojej. I była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat.

Debora kończy swą pieśń nutą satyry, kpiąc z matki Sysery oczekującej na zwycięski powrót generała. Opisuje jej towarzyski, które zapowiadają jego szybki powrót z wielkimi łupami. Wzmianka o rozdzielaniu branek podkreśla kwestię, która tak bardzo drażniła Debora – uprowadzanie i wykorzystywanie kobiet przez najeźdźcę.

Odniesienie do kolorowych materiałów jakie czyni Debora być może wskazuje na zwyczaj zakładania barwnych szali na szyje zwycięzców.

Pieśń kończy się tak, jak się rozpoczęła, wystawianiem Jehowy a nie Baraka czy Jael, jako tego, który rzeczywiście dał to zwycięstwo. Debora życzy takiego losu wszystkim nieprzyjaciołom Pana. Wrogowie przemijają, zaś ci, którzy są Jego, mają jaśnieć jak słońce – słońce sprawiedliwości „z uzdrowieniem na swoich skrzydłach” (Mal. 3:20).

Chociaż pieśń i historia Debory ma wiele odniesień do ostatecznej Bitwy Armagedonu, to zawiera ona również wiele lekcji dla wszystkich Chrześcijan toczących w swym życiu bój ze światem, ciałem i szatanem. Za każdym razem, gdy odnosimy osobiste zwycięstwo, winniśmy składać naszymi sercami i głosami pieśń świadectwa i czci.

Hagensick Carl (USA)